

BUDŻET STABILIZACJI pokoju, pracy i budowy potęgi Polski Exposé premiera Cyrankiewicza w pierwszym dniu obrad jesiennej sesji budżetowej Sejmu

WARSZAWA (Obsł. wt.). W środę o godz. 10 rano rozpoczęła się w Warszawie sesja jesienna Sejmu. Zadaniem sesji jest uchwalenie preliniarnego budżetowego na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r., oraz uchwalenie projektu ustawy o poborze rekruta. Sala sejmowa była szczerze wypełniona. W ławach rządowych zasiadli wszyscy ministrowie, łoża prasowa i galeria dla publiczności również wypełnione. Marszałek Sejmu Kowalski otworzył posiedzenie.

Po uczeniu jednominutową ciszą pamięci zmarłych posłów Wawskiego i Gallasa, marszałek ogłosił pierwszy punkt porządku dziennego — exposé premiera Cyrankiewicza.

POKÓJ

Premier rozpoczyna swoje przemówienie od scharakteryzowania sytuacji międzynarodowej. Sytuacja ta nie jest wolna od napięć.

TU mówi PPS

Koniec kariery politycznej Mikolajczyka, przypiętowany jest go ucieczką z Polski jest jeszcze jednym smutnym przypadkiem do dzieł Polski. Dość duża część społeczeństwa polskiego skłonna była uważać ten temat za przesadę. Twierdzenie demokratów polskiej, że Mikolajczyk jest nowoczesną odmianą Targowicy. Załany finał kariery tego młodego człowieka udowodnił prawdziwość tego twierdzenia.

Mikolajczyk przedwzrostem w zespołach takich jak Wincenty Witos i Maciej Rataj mógł czynić wielkie nawiązanie w roku 1937, gdy zupełnie niepotrzebnie szukał ugody z sanacją i w czasie wielkiego strachu chłopiejskiego składania Mościckiemu wizyty na Zamku był tym małym człowiekiem, który spychał król ludowy na bezdroża ideowe. Interes mas ludowych w wielkiej Polsce leżał na tej samej linii, co interes mas robotniczych, to znaczy na linii zbliżenia Polski do Związku Radzieckiego i przyłączenia się do sił o-krajażających faszyzm niemiecko-włoski. Wielkim sukcesem polskich sił demokratycznych w o-wych czasach były solidarne strąki chłopiejsko-robotnicze. Tymczasem Mikolajczyk został przekonany kierownictwem Stronnictwa Ludowego „Piastr” o potrzebie szukania zbliżenia z sanacją. Czego to dowodziło? Niczego innego. Jak tylko tego, że Mikolajczyk, nie rozumiejąc zupełnie sytuacji politycznej i polityki Stronnictwa Ludowego już w owym czasie na drodze, na którą potem zupełnie konsekwentnie wszedł, jako premier rządu emigracyjnego.

Był premier za granicą i był wicepremier w kraju skończył swoją krótką i niechlubną karierę polityczną z Polski. Zostawił wielkie zamieszanie w polskim ruchu ludowym. Dla dobra Polski należy temu ruchowi życzyć, aby w najbliższym czasie odrobił wielkie straty moralne, jakie „adała mu” awanturzysta polityka Mikolajczyka.

Był premier za granicą i był wicepremier w kraju skończył swoją krótką i niechlubną karierę polityczną z Polski. Zostawił wielkie zamieszanie w polskim ruchu ludowym. Dla dobra Polski należy temu ruchowi życzyć, aby w najbliższym czasie odrobił wielkie straty moralne, jakie „adała mu” awanturzysta polityka Mikolajczyka.

Był premier za granicą i był wicepremier w kraju skończył swoją krótką i niechlubną karierę polityczną z Polski. Zostawił wielkie zamieszanie w polskim ruchu ludowym. Dla dobra Polski należy temu ruchowi życzyć, aby w najbliższym czasie odrobił wielkie straty moralne, jakie „adała mu” awanturzysta polityka Mikolajczyka.

Dwa podziemne składy amunicji wybuchły w okolicach Hannoveru Znowu pożar w Stanach Zjednoczonych

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w miejscowości Godenau w pobliżu Alfeld, w niemieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, nastąpił wybuch w dawnej fabryce amunicji.

Wskutek pożaru wyleciały w powietrze dwa składy amunicji, znajdujące się pod ziemią. W wyniku eksplozji 20 osób odniosło rany, a 2 osoby zginęły bez wie-

kości, którzy się w ciągu ostatniego półrocza. Polska prowadziła politykę zagraniczną, nie ograniczając się do roli widza. Staramy się hamować awanturę pewnych elementów przez dążenie do koncentracji tych wszystkich sił, które pragną pokoju. W dążeniu do zachowania tego pokoju głos Polski rozbrzmiewać będzie zawsze donośnie. Zawsze będziemy chcieli współpracować ze wszystkimi narodami pragnącymi pokoju, a przede wszystkim z wielkim obrońcą tego pokoju — Związkiem Radzieckim.

ONZ

Współpracować będziemy zwłaszcza na terenie ONZ. Trzeba jednak powiedzieć jasno, że ONZ nie spełniło dotąd pokładanych w nim nadziei. To nie my pozwoliliśmy na dalsze istnienie faszyzmu i terroru w Grecji, który jest groźną dla pokoju jest wprost przeciwnie — my występujemy przeciwko temu. W walce o trwałość i autorytet ONZ polska Polska będzie niezmiennie. Łącząc się w dążeniu do pokoju ze wszystkimi państwami słowiańskimi, a zwłaszcza Związkiem Radzieckim, jesteśmy pewni, że reprezentujemy wielomilionowy lud, który nie chce wojny.

Polska nie przystąpiła do planu Marshalla, bo nie chce odbudowy Niemiec przed tym, zanim nie nastąpi odbudowa państw, zniszczonych właśnie przez Niemcy. Odbudowa przemysłu niemieckiego to jest także groźba dla pokoju.

SOJUSZE

Układy o przyjaźni i sojuszu takie mamy z krajami słowiańskimi, to mocny instrument pokoju. Łącząc się w dążeniu do pokoju ze wszystkimi państwami słowiańskimi, a zwłaszcza Związkiem Radzieckim, jesteśmy pewni, że reprezentujemy wielomilionowy lud, który nie chce wojny.

Z kolei premier omawia sytuację gospodarczą kraju. Plan na r. 1948 przewiduje zwiększenie produkcji o 26 proc., zwłaszcza dobr

PRODUKCJA

konsumpcyjny i węgla. Na rynku brakuje jeszcze pewnych artykułów, ale jest już wiele ko-



rych niedawno jeszcze wcale nie było. Produkcja wzrasta stale, głównie dzięki współwzrostowi pracy i dzięki temu można było przeprowadzić obniżkę cen artykułów przemysłowych o 10 do 30 proc., będą też okresy taniej sprzedaży, w których rzuci się na rynek towary wartości 6 miliardów zł.

Działalność Funduszu Aprobizacyjnego, który wykonał czteromiesięczny plan z nadwyżką, skupić 258.000 ton zboża, głównie ze Związku Radzieckiego, pozwalała na spokojną ocenę sytuacji aprobizacyjnej.

PLACE

Preliminarz budżetowy przewiduje dalsze oszczędności i przewiduje dalszy wzrost dochodów, przewiduje większe prace inwestycyjne. Rząd prowadzi politykę równowagi budżetowej, dąży również do usprawnienia aparatu państwowego i współpracy z czynnikami społecznymi. To wszystko razem tworzy warunki, które polepszą sytuację całej klasy pracującej. Dalsza odbudowa życia gospodarczego to jasne zadanie rządu.

Zagadnienie realnych plac i tacy się z zadaniem zwiększenia produkcji. Wzrost plac musi iść w parze z tym wzrostem. Inaczej odbudowa plac byłaby budowaniem zamków na lodzie, przy czym lodem byłaby nasza waluta. Po omówieniu zagadnień opieki społecznej, zdrowia i bezpieczeństwa publicznego, którym rząd w dalszym ciągu poświęca dużo uwagi, premier omówił współpracę stronnictwa demokratycznych, które zawsze znajdują wspólny język, leżący chodzą o u-ratowanie zdołachy Polski Ludowej.

MIKOŁAJCZYK

Jeżeli chodzi o aktualną sprawę Mikolajczyka, to celem tego polityki było rozbić konfederację na-

rodu i wywołanie interwencji zagranicznej. Kiedy to wszystko okazało się bezadzielnym. Mikolajczyk uciekł na dalszą służbę ob-cym Polsce interesom. Nie chciała góra przysięść do Mahometa, więc Mahomet udał się do góry. Sprawa ta przyspieszyła tylko całkowite oczyszczenie się atmosfery w Polsce.

RELIGIA

Kofcowy ustep premier poświęcił uścisnieniu siły kleru katolickiego do rzeczyszenia polskiej. Stoimy na gruncie pozanowania wolności sumienia, odnosi-my się z uszanowaniem wobec u-cuż i potrzeb religijnych katoli-ków i osób innych wyznań, za-pewniamy pełną swobodę kultu. Ale nie dopuszczamy do wyrywania uczuć religijnych dla celów przy-zemnych, nie mających nic wspól-nego z wiarą katolicką.

Na zakończenie premier prosi o uchwalenie budżetu, który jest budżetem stabilizacji, pokoju, twórczej pracy i budowy potęgi Polski Demokratycznej.

Schodzącego z mównicy premiera odpowiadali długotrwale okla-ki całej Izby.

PRELIMINARZ

Z kolei minister skarbu Da-browski przedstawił szczegółowe preliniarz budżetu. Przewiduje on po stronie dochodów 311 mil-iardów 261 milionów zł, a po stro-nie wydatków 271 miliard 515 mil-iard 746 milionów zł. Przenaczono na ten cel inwestycyjne.

Wreszcie Sejm na wniosek kon-ventu seniorów wybrał dziewię-tuosobową komisję, która ma zbadać okoliczności ucieczki Mi-kolajczyka. W skład komisji wcho-dzą m. in. postawie Bieńkowski, Domański, Drobner, Ku-rylowicz i Kłiszko.

Szarża policji na robotników w obronie wiecu reakcjonistów Cała Francja protestuje przeciw wypadkom w Paryżu

PARYŻ. (Obsł. wt.). — Paryż był wczoraj widownią gwałtownych manifestacji kilkunastotysięcznych tłumów, rozproszonych ostatnie przed silne oddziały policji i gwardii. W czasie zajść kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych, a kilkanaście aresztowanych. Na wiadomość o zajściach w Paryżu odbyły się manifestacje w kilku miejscowościach prowincjonalnych.

W sali Wagram miał się odbyć wiec, zwołany przez b. se-natora Gauthier. Na wiecu tłum nieśli przemawiających i reak-cyjnie reakcyjnych ośrodków emi-grantów z różnych krajów euro-pejskich, przeważnie z Europy wschodniej i Bałkanów. Była to zbawiająca prowokacja. Wobec tego dzienniki lewicowe zwoływały na sam czas kontmanifestacje.

Policja tymczasem zamknęła kondorami wszelkie dościsła do-sali, gdzie miał odbyć się wiec. W sali znajdowało się zaledwie kilkanaście osób. Dozro do bi-jatyki, w czasie których kilka osób zostało rannych.

W pewnej chwili na dach przewróconej ławki wsko-

przyniecał do swego samo-chodu. Kilku spośród reporterów odniosło leższe lub cięższe kon-tuzje, aparaty ich zostały po-niszczone. Trzech współpracow-ników amerykańskich dziennika aktualności filmowych odniosło poważniejsze obrażenia.

Wiec odbył się w obecności zaledwie kilkuset słuchaczy, wśród których przeważały ko-biety. Na placu Gwiazdy i na placu de Femmes śpiewano cią-głe Marsyliankę i Międzynarod-kową oraz wznoszono okrzyki. Wszystkie kina i sklepy w po-bliżu miejsca manifestacji wra-ży pozamykały swoje podwoje.

Późnym wieczorem mówcy po-nownie wezwali tłum, groma-dząc się cagle w pobliżu pla-ców, do rozsejścia się. Po odpie-waniu Marsylianki tłum począł się rozchodzić w zupełnym spo-koju. Po godzinie północy na obu placach pozostało zaledwie kilkanaście osób.

Walizy Henry Wallace'a sprawdza żandarmeria brytyjska pod Jerozolimą



JEROZOLIMA Henry Wallace, który obec-nie przebywa w Pale-styne, został zatrzy-many przez posteru-ki żandarmerii brytyjskiej niedaleko mie-szowości Gaza.

Żołnierze brytyjscy pociąg Wallace'owi wyjąć z samochodu i przeprowa-dzić w nim gruntowną rewizję — sprawdzając także zawartość wa-lizy.

Po przybyciu oficera brytyjskie-go Wallace mógł udać się w da-lszą drogę. We środę odlatuje on do Rzymu.

NOWY JORK Przedstawiciel Kolumbi Alberto Gonzales zgło-sił swoją rezygnację ze stanowis-ka tymczasowego przewodniczą-cego podkomisji ONZ, zajmującej się koordynacją próznych śra-bskich w sprawie Palestyny.

Czy można obrazić majestat gen. Mac Arthura?

TOKIO. Kwatery główna Mac Arthura nie podjęła dotychczas w-eze żadnych kroków przeciw b-uposkiemu ministrowi skarbu Tan-zan Ishibashi, który w poniedziałek ostro krytykował Mac Arthura za usuniecie go z rządu.

W kołach oficjalnych podkre-sła, że Mac Arthura nie przysłu-żuje praw skrośniania z cesarskie-go dekretu o obraźni majestatu.

Przedstawiciel Kolumbi oświad-czył, że zgodził się na przewodni-czenie podkomisji ONZ w prze-twierdzeniu ze w skład tej podko-misji wejdą także niektóre pań-swa niemieckie. Jednakże dzia-łalność przewidywanych komisji ONZ do spraw Palestyny, o-mówi wprowadzenia zmian w skła-dzie podki mifetu.

Na str. 4

SZUKAJCIE

pierwszych
odpowiedzi
w konkursie

dyktandowym

Plenum KCZZ

19 - 21 listopada

WARSZAWA. Komisja Centralna Związków Zawodowych komuniku-je, że planarne posiedzenie KCZZ od-będzie się w dniach 19, 20 i 21 listo-pada br. Podany poprzednio termin 6, 7 i 8 listopada zostaje odwołany.

Adwokaci rumuńscy nie chcą bronić dobrowolnie Juliusza Maniu

BUKARESZT. W dniu 29 paź-dziernika rozpoczął się przed ru-muńskim trybunałem wojskowym proces przeciwko b. przywódcy rumuńskiej narodowej partii chlop-skiej Juliuszowi Maniu i 14 współ-oskarżonym. Jednocześnie odby-wa się proces zaozany trzech b-ministrów spraw zagranicznych (Gafencu, Niculescu, Visolani i b-onsla rumuńskiego w Turcji, A-leksandra Cretzeanu.

Akt oskarżenia zarzuca podsad-nym spisek przeciwko bezpie-czeństwu państwa, zdradę stanu, działalność antykonstytucyjną i przygotowywanie zbrojnego powsta-nia. Około 100 świadków be-dzie zeznawało w procesie. Po-nieważ członkowie adwokatury rumuńskiej odmówili podjęcia się obrony oskarżonych, trybunał wy-znaczył obrońców z urzędu.

POZYCJONISZ WYDARZENIA W WARSZAWIE
Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl. Trzebnicki 7, pl. Legnicki 1 — tel. 55-62.
Stoiłomkom i kupcom umożliwiona dostawa. Ceny hurtowe!

Kto pokryje wydatki związane ze ślubem ks. Elżbiety

LONDYN. W odpowiedzi na pytanie jednego z członków parlamentu, kto pokryje wydatki związane ze ślubem księżniczki Elżbiety, minister skarbu, Dalton — oświadczył, że z funduszy publicznych pokryte zostaną jedynie koszty związane z zewnętrzą dekoracją Whitehall i pałacu Buckingham, które wyniosą 4.500 funtów.

Wszystkie inne wydatki związane ze ślubem angielskiej następczyni tronu zostaną pokryte z prywatnej kasy króla.

Co siódmy obywatel otrzyma kapelusz nowej produkcji

WARSZAWA. — Plan produkcji przemysłu kapeluszniczego na rok bieżący przewidywał wytworzenie 800 tys. sztuk kapeluszy, 800 tys. sztuk kapelinów i ok. 2 milionów stożków. Razem produkcja miała wynieść ok. 3.600 tys. sztuk. Plan produkcji będzie prawdopodobnie przekroczony o 15 proc.

Sforza wymsza ustępstwa wykorzystując ciężkie położenie W. Brytanii

Flota, kolonie i traktat pokojowy tematem rozmów w Londynie

LONDYN. (Obs. wł.). Przebiegający obecnie w Londynie rozmowy między ministrami spraw zagranicznych, hr. Sforza oświadczył, że wprawdzie obecna sytuacja polityczna jest niepewna i nerwowa, ale obowiązkiem każdego człowieka na kuli ziemskiej jest odnieść się do niej i myśleć o nowej wojnie. Sforza uważa, że należy wystrzegać się ludzi, którzy uparcie twierdzą, że wschód i zachód nie mogą porozumieć się.

W sprawie planu Marshalla, Sforza powiedział, że sam był jednym z pierwszych w Europie, którzy skupiwali go podchwyli, ponieważ uważał, że odrzucenie tego planu spowoduje obrócenie się Stanów Zjed-

Luksusowa palarnia opium za skromną kawiarenką

Sensacyjne wyniki rewizji:

Dziesięć kilogramów opium, dwa kilogramy kokainy Międzynarodowa szajka handlarzy narkotykami w potrzasku

Francja ma nową sensację, tym razem wyjątkowo dużego kalibru. Odkrycie wielkiej szajki handlarzy narkotykami postawiło na nogi całą policję francuską. Kilku dziesięciu aresztowanych handlarzy, którzy w ciągu ostatnich kilku lat, w umiarkowanych miejscach przybyłych z zakwaterowaniem na morzu statków małe łódki motorowe, przywożąc truchłe, Handlarze płacili za kilogram opium 25.000 franków i sprzedawali je w hurcie po 75.000 franków. Zarabiali więc na kilogramie 200%.

Kokainę i heroinę sprzedawano po 1200 — 1500 franków za 500, podczas gdy sami płacili po 300 franków. W samym tylko Paryżu sprzedawano miesięcznie około 10 kilogramów opium, co dawało zarobek pół miliona franków. Szajka posiadała swoje oddziały we wszystkich wielkich miastach Francji, a również kontakty zagranicze były bardzo liczne. Głównym źródłem zaopatrzenia były Egipt, Turcja i Chiny. Duże ilości narkotyków kupowano również od żołnierzy angielskich i amerykańskich, którzy powracali po wojnie do swych krajów.

Przyczynił do muru handlarze podali szereg szczegółów, jeżeli chodzi o ich działalność na terenie Francji. Z reguły jednak, kiedy policja zjawiała się pod wskazanymi adresami, wszelkie ślady były już zatarłe. Wywiad bandy działał bardzo sprawnie. Milczą oni jednak uparcie, jeżeli chodzi o podanie kontaktów zagranicznych. Policja francuska prowadzi jednak dalej energiczne dochodzenie i zawiadomiła o wszystkim władze bezpieczeństwa we wszystkich krajach europejskich. Śledztwo w tej olbrzymiej aferze może dostarczyć bardzo rewelacyjnych wyników.

Przez ostatnie lata, fakty do palenia opium, strzykawki, kilka osób obsługi. W ciężkiej kasie żelaznej znajdowało się 10 kilogramów opium, dwa kilogramy kokainy i kilogram heroiny.

Policja miała szczęście. W potrzasku znaleźli się prawie wszyscy członkowie szajki, którzy oczekiwali na nadejście nowego transportu narkotyków. Kilku innych odsłuzano wkrótce pod wskazanym adresem.

Świeżo zorganizowana banda, podzielona była na dwie grupy. Jedną z nich zajmowała się wyłącznie handlem opium, druga specjalizowała się w kokainie i heroinie. Przewodząc całą bandę okazał się 39-letni Robert Nerthout, niezwykle przystojny mężczyzna. Jego zastępcą był 36-letni Piotr Emanueli, kuzyn słynnego wojny handlarza opium Bruschy, który w czasie okupacji zaopatrywał Niemców w narkotyki i zmarł w styczniu na atak serca w czasie partii pokera.

Oskarżono, że banda, choć w częściowo innym składzie perso-

nalnym, istnieje już od czasów pierwszej wojny światowej. Zaczęło się od przemytu narkotyków na okrętach amerykańskich, kursujących pomiędzy Stanami Zjednoczonymi poprzez Europę do krajów Dalekiego Wschodu. W okresie międzywojennym zorganizowa-

no olbrzymi aparat przemytu, który mackami swoimi sięgał niemal do wszystkich krajów europejskich. Sprawy ułatwiał fakt, że „po żniżeniu” dostarczano narkotyki wielu wylubimym osobistościom politycznym tego okresu.

Przewodniczący komisji, Thomas, oświadczył, że Trumbo będzie poświadczony do odpowiedzialności za obrazę Kongresu.

WASZYNGTON. Przed komisją badającą działalność amerykańskiej odpowiedzi na pytania przewodniczącego komisji, Thomasa, który chciał ustalić, czy Trumbo jest członkiem zawodowego związku scenarzystów i czy należy do partii komunistycznej.

Przewodniczący nie zezwolił na odczytanie oświadczenia przygotowanego przez Trumbo i po ostrej wymianie zdań kazał go usunąć z sali.

W oświadczeniu, którego nie pozwolono mu odczytać, Trumbo oskarża komisję o pozbawienie ekranu i radia wolności wypowiedzi i twierdzi, że cele jej są zupełnie pokrewne z celami hitlerowców w Niemczech, w okresie podpalenia Reichstagu.

Usunięty z sali scenarzysta krzyknął, że gwałt ten jest początkiem obozów koncentracyjnych.

Przed komisją stoją dyktando i dyktando. W wypadku podpisania umowy handlowej, nawiązanie stosunków handlowych będzie uzależnione od tego, czy przemyślni niemieccy brytyjskiej strefy okupacyjnej będzie zdolny do eksportu do Polski tych artykułów przemysłowych, które nas interesują. Chodzi zwłaszcza o dostarczenie przez przemysł niemiecki części maszyn i urządzeń przemysłowych.

W listopadzie przewidziany jest przyjazd do Polski włoskiej delegacji handlowej dla rozmów na usprawnienie wykonania obecnej umowy.

4 listopada r. wyjeżdża do Berlina polska delegacja handlowa dla rozmów o usprawnienie wykonania umowy z fidejucją strefą okupacyjną Niemiec. W. in. przedmiotem rozmów będzie sprawa dostaw węgla brunatnego z przebiegiem dawno przez Polskę, kapłani „Tworów” położone nad samą granicą Polski ze strefą radziecką.

W końcu listopada r. wszczęte zostaną nowe rozmowy handlowe polsko-zwajcarskie.

MAŁE ŁÓDKI PRZEWOZIŁY TRUCIZNĘ

Następnego dnia po aresztowaniu handlarzy znaleziono, że otrzymywali transporty w okolicy Marsylii. W umiarkowanych miejscach przybyłych z zakwaterowaniem na morzu statków małe łódki motorowe, przywożąc truchłe, Handlarze płacili za kilogram opium 25.000 franków i sprzedawali je w hurcie po 75.000 franków. Zarabiali więc na kilogramie 200%.

Kokainę i heroinę sprzedawano po 1200 — 1500 franków za 500, podczas gdy sami płacili po 300 franków. W samym tylko Paryżu sprzedawano miesięcznie około 10 kilogramów opium, co dawało zarobek pół miliona franków. Szajka posiadała swoje oddziały we wszystkich wielkich miastach Francji, a również kontakty zagranicze były bardzo liczne. Głównym źródłem zaopatrzenia były Egipt, Turcja i Chiny. Duże ilości narkotyków kupowano również od żołnierzy angielskich i amerykańskich, którzy powracali po wojnie do swych krajów.

Przyczynił do muru handlarze podali szereg szczegółów, jeżeli chodzi o ich działalność na terenie Francji. Z reguły jednak, kiedy policja zjawiała się pod wskazanymi adresami, wszelkie ślady były już zatarłe. Wywiad bandy działał bardzo sprawnie. Milczą oni jednak uparcie, jeżeli chodzi o podanie kontaktów zagranicznych. Policja francuska prowadzi jednak dalej energiczne dochodzenie i zawiadomiła o wszystkim władze bezpieczeństwa we wszystkich krajach europejskich. Śledztwo w tej olbrzymiej aferze może dostarczyć bardzo rewelacyjnych wyników.

Pozbawienie wolności słowu w USA zwiastuje erę obozów koncentracyjnych woja Trumbo oskarżony o „działalność antyamerykańską”

Przed komisją badającą działalność amerykańskiej odpowiedzi na pytania przewodniczącego komisji, Thomasa, który chciał ustalić, czy Trumbo jest członkiem zawodowego związku scenarzystów i czy należy do partii komunistycznej.

Przewodniczący nie zezwolił na odczytanie oświadczenia przygotowanego przez Trumbo i po ostrej wymianie zdań kazał go usunąć z sali.

W oświadczeniu, którego nie pozwolono mu odczytać, Trumbo oskarża komisję o pozbawienie ekranu i radia wolności wypowiedzi i twierdzi, że cele jej są zupełnie pokrewne z celami hitlerowców w Niemczech, w okresie podpalenia Reichstagu.

Usunięty z sali scenarzysta krzyknął, że gwałt ten jest początkiem obozów koncentracyjnych.

Przed komisją stoją dyktando i dyktando. W wypadku podpisania umowy handlowej, nawiązanie stosunków handlowych będzie uzależnione od tego, czy przemyślni niemieccy brytyjskiej strefy okupacyjnej będzie zdolny do eksportu do Polski tych artykułów przemysłowych, które nas interesują. Chodzi zwłaszcza o dostarczenie przez przemysł niemiecki części maszyn i urządzeń przemysłowych.

W listopadzie przewidziany jest przyjazd do Polski włoskiej delegacji handlowej dla rozmów na usprawnienie wykonania obecnej umowy.

4 listopada r. wyjeżdża do Berlina polska delegacja handlowa dla rozmów o usprawnienie wykonania umowy z fidejucją strefą okupacyjną Niemiec. W. in. przedmiotem rozmów będzie sprawa dostaw węgla brunatnego z przebiegiem dawno przez Polskę, kapłani „Tworów” położone nad samą granicą Polski ze strefą radziecką.

W końcu listopada r. wszczęte zostaną nowe rozmowy handlowe polsko-zwajcarskie.



Ustępstwo imperium

Po półrocznych obradach kończą się wreszcie w Genewie konferencje Międzynarodowej Organizacji Handlowej, w której uczestniczą przedstawiciele 23 państw. Wyniki tej konferencji mają być opublikowane w najbliższych dniach. Według doniesień pras angielskiej wyniki te przedstawiały się jako umowy handlowe, dotyczące wzajemnego eksportu i importu.

Najważniejszą jednak sprawą, jaka omawiano w Genewie, była sprawa brytyjskich cel imperialnych. Jak wiadomo, Wielka Brytania, chcąc mieć z jednej strony zapewniony rynek zbytu dla swego eksportu, będącego jedynym ratunkiem w obecnej sytuacji gospodarczej, a z drugiej skierować do swego skarbu znajdujące się jeszcze na terenie imperialnego dolary — ustawiła silne bariery celne, które w praktyce prawie uniemożliwiali Stanom Zjednoczonym eksport do kolonii i dominów brytyjskich.

Oczywiście, taka sytuacja była bardzo uciążliwa dla przemysłu amerykańskiego, który wobec nieproporcjonalnie wysokich cel na swoje towary, nie był w możności konkurencyjności na tych terenach z wyrobami angielskimi. Nie było dziwnego, że przemysł amerykański, za pośrednictwem swego rządu, wywierał od dawna nacisk na Wielką Brytanię, aby zniósła te przywileje.

Po długich pertraktacjach delegacja brytyjska, jak donosi „News Chronicle”, ustąpiła. Cła do kolonii brytyjskich zostały obniżone o 25 proc., cła do dominów o nieco mniejszym stopniu.

Szczegółowy układ miał być dzisiaj podany do wiadomości przez brytyjskiego ministra handlu Wilsona. Nie chodzi jednak o szczegóły. Pisząc o tym wszystkim, chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na — notowaną już zresztą od dawna — ustepliwość Wielkiej Brytanii wobec owego zamorskiego kuzyna, który konsekwentnie dąży do opanowania ekonomicznego całego świata. Zasadniczym błędem w tej całej sprawie jest to, że USA ją oszczędzała.

A drugiej strony — to jeszcze jedna forma amerykańskiej „demokracji”.

Kompromis między Żydami i Arabami wydaje się niemożliwością fizyczną

Żydzi „oferują” Nazaret i Jaffę w zamian za Galileę i Jerozolimę

NOWY JORK. Podczas gdy podkomisje pracują nad techniczną stroną projektowanych rozwiązań sprawy palestyńskiej, za kulisami wydają się dokonywać pewne zmiany, zwłaszcza w trzech następujących kierunkach:

1. Możliwość kompromisu pomiędzy Arabami a Żydami wydaje się skazana na niepowodzenie. Delegat Kolumbi z Gonzalesa, przewodniczący podkomisji, opracowującej życzenia arabskie, podał się do dysmisji. Niechęć przedstawicieli państw neutralnych do udziału w pracach podkomisji i nieprzebiegająca postawa Arabów wykazywał Gonzalesowi niemożliwość kompromisu. Poza kompromis, który w rzeczywistości nie miałby charakteru kompromisu, wolał wszelkie członkowie tej podkomisji są przedstawicielami państw arabskich. Tak dalekie osłabienie odpowiedzialności, porównania niewątpliwie zmniejsza stanowisko Żydów i szanse otrzymania na Generalnym Zgromadzeniu 24

głosów niezbędnych do zatwierdzenia planu podziału Palestyny.

2. Zarysowują się możliwości porozumienia amerykańsko-radzieckiego, jeżeli chodzi o realizację propozycji większości specjalnej komisji palestyńskiej. Jak wiadomo, Związek Radziecki stoi na stanowisku, że jedynym rozwiązaniem ONZ, niepojemnym dla nadzoru nad podziałem Palestyny jest Rada Bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone w swej ofensywie przeciwko Radzie Bezpieczeństwa były temu stanowisku przeciwnie. Ostatnio w stanowisku delegacji amerykańskiej nastąpiła zmiana i wydaje się, że zgodzi się ona na kontrolę Rady Bezpieczeństwa nad podziałem Palestyny.

3. Stany Zjednoczone wywierają nacisk na Wielką Brytanię, by nie wycofywała ona swych wojsk z Palestyny i pozostawiała w tym kraju siły brojne, niezbędne do wykonania zaleceń ONZ. Związek Radziecki jest zasadniczo niechętny takiemu rozwiązaniu, jednakże, jeżeli okres przejściowy będzie zredukowany do minimum, i wojska brytyjskie zostaną wycofane, to Stany Zjednoczone mogą być zadowolone z tego. Sprawa wyłoni się w najbliższych dniach, kiedy przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych złożą oczekiwane oświadczenia w podkomisji dla podziału Palestyny, której przewodniczy delegat polski, Ksawery Pruszyński.

NOWY JORK. Przewodniczący Agencji Żydowskiej, Szertok przedstawił podkomisji dla spraw podziału Palestyny poprawki graniczne, których domaga się Agencja Żydowska

między dwoma projektowanymi państwami w Palestynie — arabskim i żydowskim. Poprawki te dotyczą: 1. zachodniej Galilei, 2. poszerzenia dostępu do Morza Martwego i 3. nowoczesnej dzielnicy Jerozolimy. Szertok podkreślił, że te poprawki spowodują powiększenie liczby ludności żydowskiej o 3 tysiące osób i dawał do zrozumienia, że Żydzi gotowi byli by ustąpić w zamian Nazaret i Jaffę.

W wypadku podpisania umowy handlowej, nawiązanie stosunków handlowych będzie uzależnione od tego, czy przemyślni niemieccy brytyjskiej strefy okupacyjnej będzie zdolny do eksportu do Polski tych artykułów przemysłowych, które nas interesują. Chodzi zwłaszcza o dostarczenie przez przemysł niemiecki części maszyn i urządzeń przemysłowych.

W listopadzie przewidziany jest przyjazd do Polski włoskiej delegacji handlowej dla rozmów na usprawnienie wykonania obecnej umowy.

4 listopada r. wyjeżdża do Berlina polska delegacja handlowa dla rozmów o usprawnienie wykonania umowy z fidejucją strefą okupacyjną Niemiec. W. in. przedmiotem rozmów będzie sprawa dostaw węgla brunatnego z przebiegiem dawno przez Polskę, kapłani „Tworów” położone nad samą granicą Polski ze strefą radziecką.

W końcu listopada r. wszczęte zostaną nowe rozmowy handlowe polsko-zwajcarskie.

KOPENHAGA. Według obliczeń tymczasowych, partia socjal-demokratyczna zdobyła w parlamencie 57 mandatów (w roku 1945 — 48 mandatów), lewica radykalna — 10 mandatów (11), konserwatyści — 17 mandatów (26), partia liberalna — 46 (38), komuniści — 2 (18).

NOWINY LITERACKIE

Polski handel zagraniczny na wielkich obrotach

Zawieramy umowy z kilkoma państwami

WARSZAWA. — Polski handel zagraniczny znajduje się w okresie dużego ożywienia. W Kopenhadze toczą się pertraktacje polsko-duńskie, które prawdopodobnie doprowadzą do podpisania nowego układu handlowego. Na czele delegacji polskiej stoi m. in. Roman.

Do Warszawy przybyły delegacje handlowe brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, na czele których stoją: Amerykanin — Spencer Phenix i Anglik — Richard H. King. Delegacje zostały przyjęte przez podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego dr Grossfelda. Na czele delegacji polskiej stoi m. in. Roman.

W listopadzie przewidziany jest przyjazd do Polski włoskiej delegacji handlowej dla rozmów na usprawnienie wykonania obecnej umowy.

4 listopada r. wyjeżdża do Berlina polska delegacja handlowa dla rozmów o usprawnienie wykonania umowy z fidejucją strefą okupacyjną Niemiec. W. in. przedmiotem rozmów będzie sprawa dostaw węgla brunatnego z przebiegiem dawno przez Polskę, kapłani „Tworów” położone nad samą granicą Polski ze strefą radziecką.

W końcu listopada r. wszczęte zostaną nowe rozmowy handlowe polsko-zwajcarskie.

Pod znakiem unii celnych untynął dzień wczorajszy

Im'ort USA łemie ost'le ba le y

GENEWA (Obs. wł.). Wczoraj została podpisana na konferencji Międzynarodowej Organizacji Handlowej konwencja celna. Podpisali ją 23 sygnatariuszy państw borykających udział w pracach Organizacji. Konwencja przewiduje, że znaczna obniżka cel i wzmożenie wymiany handlowej między państwami, które ją podpisały.

Prasa krajów zachodnich wyraża nadzieję, że obniżka cel na towary wywołane ze Stanów Zjednoczonych powoła przyniesie system europejskim na zwiększenie swych zakupów w oceanem. Z drugiej strony na przyszłość stanie — tak jak i zwykle — brak dolarów. W ten sposób kraje europejskie będą już sobie niby mogły kupić potrzebne towary w USA, ale nie będą miały w dalszym ciągu za co. Prasa brytyjska uważa to za specjalną złośliwość losu, ale przypuszcza, że i tak obniżka cel będzie miała po-

ważne znaczenie dla handlu światowego, tym bardziej, że w ramach sygnatariuszy konwencji znajdują się około 70 proc. tego handlu.

Tekst konwencji, wraz z towarzyszącymi dokumentami obejmującymi przeszło 1000 stron druku i został wysłany specjalnym samolotem do Nowego Jorku, gdzie zostanie wydany w postaci książki. Nta przewiduje, że podjęcie do wiadomości publicznej szczegółów konwencji do chwili wydania tej książki, co może nastąpić dopiero po 15 listopada.

Na zachodzie przypuszczają, że ratyfikacja konwencji celnej przez poszczególne państwa, które ją podpisały, napotka na wielkie trudności.

BRUKSELA (Obs. wł.). Wczoraj nastąpiło ostateczne podpisanie aktu unii celnej między państwami: Beneluxu — Belgii, Holandii i Luksemburga. Unia wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1948 r. Premier belgijski Spaak, nazwał ją „historycznym wydarzeniem”.

LONDYN (Obs. wł.). Brytyjski minister handlu zagranicznego, dżonson ogłosił wczoraj o podpisaniu umowy celnej między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Przewiduje ona znaczną obniżkę cel preferencyjnych i oznacza właściwie złamanie imperialnych barier celnych przez handel amerykański, który teraz otrzymuje wolną ręką dla eksportu do krajów byłego imperium, obecnej „wspólnoty interesów”.

Pod czułą opieką Ruhra powiększa wydobycie węgla

FRANKFURT n/Mein. (Obs. wł.). Wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry pod skrzydłami anglosasów wzrasta z dnia na dzień. W ubiegłym poniedziałek przyniosł rekordowy rezultat. W tym dniu wydobyto ponad 255 tys. ton węgla, czyli o 2,5 tys. ton więcej niż w poprzedni poniedziałek.

Nowe pokłady soli i węgla wykryto w Polsce

KRAKÓW. W Kłodawie naturalnie na bogate pokłady kamienia. Pierwszą warstwę stanowi czarna sól kamienna, a jednolitą bloku o grubości ponad 100 m. Dalsze warstwy stanowią sól kamienna przepłataną solami potasowymi i magnezowymi. Odkryciem tym zainteresowało się Min. Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA. We wsi Ręczyca pow. Krasń przy kopaniu studni kamienia na pokłady węgla brunatnego. Obecnie pokłady te bada specjalna komisja, wydelegowana przez uniwersytet im. Curie-Skłodowskiej.

Józku i Walerku



— Jak się macie chłopcy!
— A! Wujcio Hilary, co to u niego słychać.



— Spotkaliście się chłopcy w momencie dzielnym. Cały świat podzielił się na dwa oboje.



— Cały postępowy świat walczy o suknie krótkie, a czarna reakcja i kapitalizm — o długie.



— O ogrozo — słyszę głos mojej żony. Ale pamiętajcie! Walczmy o jak najkrótsze suknie.



— Ach ty pijaku! Dam ja ci wlozenie sie po ulicy z baciarami, zamiast wracać z wyplatą do domu.



— Halo! Chłopaki! Pomyliłem się. W interesie człowieka pracy suknie muszą być jak najdłuższe.

Jak żyją dzisiejsze Włochy

Szoferzy jeżdżą jak chcą cykliści chwytają się tramwajów Czarny rynek „kwitnie“

Korespondent czeskiego dziennika „Rovnost“ JIH Šmíd, opisuje ciekawe wrażenia ze swojej podróży przez Włochy, a zwłaszcza w stosunku panujące w dzisiejszych Włoszech.

Około północy godzinę po przejeździe Alpi, kołujemy nad Rzymem. Poznajemy już niektóre znane nam budynki i ludujemy na rzymskim lotnisku. Z dawnych hangarów pozostały tylko ruiny i zgłiszcz, wokół leżą porzucone samoloty. Alianci naprawili prowizorycznie tylko teren wlotu i lądowania. Administracja lotniska, biała wsieliska towarzyszą lotniczym, poczekalnie i urzędy celny mieszczą się w okolicznych barakach z blachy. Rewizję celną mamy już poza sobą, autobus czasosłownikowy towarzyszy lotniczemu odwozi nas do miasta, które jest siedzibą rzędu najmłodszego republiki w Europie.

Rzym. Włoczenie miasta ze sławną przeszłością z niesławnym końcem, ciężką rzeczywistością i niejasną przyszłością. W murach swych gości na prawym brzegu Tybru ministerstwo państwa, tytułowa „Życie na ulicach jest bardzo ożywione i barwne. Na skrzyżowaniach ulic widzimy sygnały świetlne i policjantów, na których ruchy zwraca się jeszcze mniejsza uwaga niż u nas. Niebieskie tramwaje jeżdżą stale przez miasto i nie należą do rzadkości widok pasażerów siedzących na oknach z nogami zwisającymi na zewnątrz wozu. Na tylnych platformach wiszą stale dzieci, które w ten sposób podróżują bez biletu. Należy widzieć do zwyczajów „cyklistów“ chwytających się tramwajów i trolejbusów, co policjanci traktują bardzo pobłażliwie.

Pomimo, że benzynę otrzymać można tylko na kartki, jeździ tu olbrzymia ilość samochodów nie tylko w mieście, ale i w okolicy. Nasi milicjanci na pewno by ostwiegli.

Amerikanów jest mało, ponieważ zbliża się okres, w którym mają opuścić Włochy. Jednostki wojskowe są z tego powodu skoncentrowane jedynie w miastach portowych.

Ruch dzienny miasta jest zupełnie inny niż u nas. Sklepy i biura otwierają się o 9-tej godzinie. Jest to pierwsze maksimum ruchu ulicznego, w południe wszystko się zamyka, przerwa obiadowa trwa aż do 17-tej. O 3-tej po południu ulice są jak wymiar. Chcielibyśmy zgłosić to zarządzenie i zwiędzić miasto w czasie przerwy południowej, ale natychmiast z tego zamiaru zrezygnowaliśmy. W pełni uznajemy potrzebę tego zarządzenia. W cieniu jest tylko 40° i jak tu chodzić po rozpalonym bruku, kiedy słońce praży. Jedyna możliwość — to prze-

A życie religijne! Nie możemy się nawet porównać z Włochami. Często widzi się Włochów z temperamentem mówiących lub wołających do krucyfiksu lub posągów świętych, teatralnie klękających i głośno odmawiających różaniec. Żdaje się, że w żadnym innym mieście nie widzi się tylu księży i zakonników. Najwięcej spotyka się jezuitów a najmniej franciszkanów.

Włochy są rajem dla każdego, kto może wydać dziennie tysiące złotych. Są nieograniczone ziemie dla tych, którzy muszą się utrzymywać tylko swoją pracą. Płacą się o wiele mniejsze niż u nas a potrzeby droższe.

W handlu oficjalnym na kartki i przydziały kosztuje 1 kg chleba 120 lirów, natomiast dzienny przy-

dział wynosi 150 gramów. 1 kg chleba bez katek aż 300 lirów (222 zilli), 1 kg mięsa 700-1000 lirów, przydział tygodniowy mięsa 100 gr., 1 litr oleju oliwkowego 1000 lirów, przydział miesięczny 1/4 litra, 1 kg masła 1300 lir. Cukru każdy obywatel otrzymuje 160 gramów miesięcznie a dzieci do lat podwojnie.

Z takich przydziałów naturalnie nikt się nie może utrzymać, wobec czego istnieje dalekosiejszy i dobrane zorganizowany „czarny rynek“, który opływa we wszelkiego rodzaju towary. W restauracjach można dostać czego dusza zapagnie — i 3 porcje mięsa, szynkę i jajka, skromny obiad kosztuje 1000 lirów. „Czarni handlarze“ nie mają się czego obawiać, ponieważ sprzedają swoje towary oficjalnie na ulicy i mają je zaopatrzone w ceny. Także dostawcy UNRRA byliby w 80% sprzedawane na czarnym rynku po cenach niezwykle wysokich.

Podobnie jak z artykułami spożywczymi wielką rozpiętość posiada czarny handel walutami. We Włoszech ma się wrażenie, że cały kraj handluje na wolnym rynku, ponieważ nikt nie jest w stanie przy takich przydziałach i pensjach wyżyć. Czarny handel rozrasta się z dnia na dzień do zastraszających rozmiarów. Rząd nie stara się o naprawę sytuacji, leci tłum każdej akcji, która by mogła wzbudzić sympatię dla ugru powań lewicowych.

Przełożyła I. D.

Pantera z piórkiem



Na skutek pierwszych, dość dotkliwych chłódów, sprawa ciepłych zimowych okryć wysunęła się na pierwszy plan. Kobiety oglądają i przymierzają swoje stare płaszcze i futra — a te co szczęśliwsze — sprawają sobie nowe. Ta osoba we wspaniałym futerku z pantery przejęła jest najbardziej, jak to widać na zdjęciu — sprawę nowego kapelusza.

Nieszczęśliwy wypadek czy mord Kryminaliści francuscy głowią się nad rozwiązaniem zagadki

W francuskiej wsi Serrières nad Rodanem znikł pewnego dnia z tajemniczym sposobem mieszkancie tej miejscowości Pluton. Ponieważ codziennie powracają z pracy z Roussillon przebywał rzekę lodzłą, przypuszczano, że utopił się. Przewoźnicy Badier i Grenier twierdzili, że Pluton nie leżał ich lodzłą, lecz w mniejszej łódce, która rzeczycielsko znaleziono na drugim brzegu.

Po czterech dniach woda wyrzuciła na brzeg zwłoki Plutona. Policja weszła śledztwo i jak się okazało, owego wieczora Pluton miał wypadek z rowerem i przyjechał nad brzeg rzeki w chwili, kiedy przewoźnicy odbili od brzegu. Pluton wołał podobno za nimi i bardzo się złościł, że na niego nie poczekał.

Policja zaczęła przesłuchiwać przewoźników, którzy się w końcu przyznali, że widzieli, jak Pluton wpadł do rzeki. Próbowali podobno go wyłowić, co im się po 10 minutach udało. Gdy stwierdzili, że Pluton nie żyje, wrzucili go z powrotem do rzeki a za nim jego rower. Policja wydała się ta wypowiedź podejrzana. Przypuszcza się, czy przewoźnicy nie stracili Plutona podczas bójk do

rzeki. Ponieważ i podczas dalszego przeszukiwania przewoźnicy uparcie trwali przy swych wypowiedziach, zostali przewiezieni do więzienia.

Pierwsza pomoc najcenniejsza Lekarstwa trzeba mieć pod ręką Co powinno się znajdować w naszej apteczce domowej

Jest to rzeczą powszechnie wiadomą, że wielkie zło choroby rozpoczyna się od drobiazgu. Z wielkiej na pozór drżazgi wyrasta potworna nierz gangrena.

Dlatego też nawet tam, gdzie łatwo o lekarza i blisko do apteki, nie należy zapominać o tym, że najlepsza apteczka, to ta, która ma w domu pod ręką, bo skuteczna pierwsza pomoc jest więcej niż warta, niż łachowce później leczenia szpitalnego, które może być spóźnione.

Powinien być więc w apteczce termometr, bo gorączka jest najczęściej pierwszym wyraźnym sy-

gnalem choroby. Dalej wszystko, co może być potrzebne do założenia prowizorycznego większego lub mniejszego opatrunku — leucoplast (lepieniec) do przymocowywania małych opatrunków, gazasteryliżowana, wata hydrokopolijna i tzw. wata żelazna, bandaże, ceratka do okładów i nożyczki niklowane, które można wygotowywać przed użyciem.

Spośród środków dezynfekcyjnych nadmanganian potasu (kalium hypermanganicum) w kryształkach, którego kilkanaście kryształków na szklankę wody daje doskonały środek dezynfekcyjny do użytku zewnętrznego. Do dezynfekcji oczu używany protargol lub kwas borowy. Ten ostatni (50.0) używamy również do dezynfekowania gardła rozrotem — jedną łyżką na szklankę wody.

Na wypadek zemdleń potrzebny jest amoniak (15 — 20 proc.) do wachania, podaje się go na wadło pod nos i płaszczy goręcej, który przykłada się na serce, zmoczony, jeśli omdlenie może mieć podkład sercowy.

Amoniak ten posłuży nam również do smarowania miejsc po uszkodzeniu komara, osy, pszczoły, lub mrowki. Na wypadek ukąszenia przez pajaka należy zastosować okład ze spirytusu kamforowego.

W okresie wiosennym i jesiennym najpopularniejsze środki w naszej apteczce domowej, to bę-

da te, które służą do zapobiegania grypie i wszystkim innym formom przeziębienia — a więc aspiryna, motopiryna lub antistrepina na zapobieganie rozwojowi choroby, piramidon na opóźnienie febrę.

Potrzebna jest poza tym tanina w proszku (ok. 15 gr.) łyżeczkę taniny rozpuszczoną w litrze wody daje się co pięć minut człowiekowi otrutemu grzybami, szalejem, wilczyim jagodami, sól glaukowa, która daje w wodzie na wypadek zatrucia amoniakiem.

Krople mętowe i krople Inoziemowa w bólach żołądka na niecierpliwość daje się po 15 kropli na wodę. Rycyna, sól karlsbadzka, gorzka woda przeciwciepła, która daje w wodzie na wypadek zatrucia amoniakiem.

Nie można sobie wyobrazić apteczki domowej bez jodyny. Drugim również często używanym środkiem jest płyn Burowa. Używamy go do okładów na oparzenia, do wszelkich czaryk, wrzodów lub zapaskudzonych brudem zwykłych ranek mniejszego rozmiaru, jednym słowem tam,

gdzie chodzi o wyciągnięcie materii (ropy) z jakiegokolwiek rany, okłady takie trzeba zmieniać przynajmniej raz na dzień, a w wypadkach większego wysięku ropy dwa razy dziennie.

Maść cynkowa, tranowa, pelidolowa, wazelina biała, zwyczajna i lanolina do gojenia ran, oparzeń i oparzeń i do tegoż ostatniego celu olej wapienny, względnie woda wapienna zamykają listę ważnych środków zewnętrznych.

Jeśli chodzi jednak o bardzo dotkliwą przypadłość, a mianowicie ból zęba, najlepszym środkiem jest płóciak odwaru z rumianku, jeśli nerw już w zębie zgnił, lub krople goździkowe, które na małe kłucie wadzą kładzie się do zęba o zdrowym nerwie. Dobra jest Trigemina lub antistrepina, nie poleca się natomiast takich środków jak weramon lub luminal, które działają tylko chwilowo.

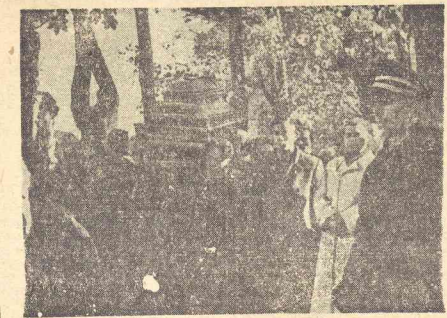
Najważniejszą oczywiście rzeczą w naszej apteczce domowej jest porządek. Osobno winny stać na innej półce środki zewnętrzne. Każdy szczepik winien mieć swą wyraźną etykietę, nie można bowiem wyrzucić większej kryzy z człowiekiem, jak zamiast protargolu, kapnąć mu w oko jodyna, a bo te środki wyglądają jednakowo.

POPIERAJĄCIE

działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zbudujemy więcej świetliczelsko, żłobków, sanatoriów i kolonii wypoczynkowych dla dzieci robotniczych

Pierwszy statek w Dunkierce

W dniu 15 października Dunkierka przeżywała swój wielki dzień. Prowadzone już od dłuższego czasu prace nad odbudową tego portu, zniszczonego przez Niemców, jeszcze w r. 1941, doprowadziły do pierwszego sukcesu. W dniu tym do portu wjechał uroczystie udekorowany pierwszy statek do portu, aby w dniu następnym podjąć stałą komunikację na trasie Dunkierka — Dover.



W dniu 25. X. 47 r. odbył się pogrzeb seniora dziennikarzy polskich prof. Wasowskiego.

30

Dziś: Edmunda

Jutro: Antonina

Ważne telefony: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 28-04, ppoż-towisko PKC 24-24

DYŻURY APTEK:

Pod „Opatrnicą” — Stalina 81
Pod „Jeleniem” — Rynek 44
„Bonifratów” — Traugutta 87
„Nowa Apteka” — Piastowska 36.

KRONIKA

NOŻE NA ZABAWIE

Do szpitala chirurgicznego we wsi Zawodzie przetranszowano we środę 30-letniego Mariana Słomczyńskiego zamieszkałego we wsi Nowa Wieś, który na zabawie wiejskiej został pokuty nożem odnóżany rany klatki piersiowej i głowy. Stan rannego nie budzi obaw.

ZASTRZELONO

NIEBEZPIECZNEGO BANDYTĘ
W poniedziałek zastrzelono został przez żołnierza KBW poszukiwany od dawna bandyta Alfred Kucharczyk mieszkający wsi Kucelni. Przy zastrzelonym znaleziono 2 pistolety automatyczne i pewną ilość amunicji. Zwłoki przewieziono do kosciny przy szpitalu Najświętszej Panny Marii w Częstochowie. Powiadomiona prokuratura prowadzi dochodzenie.

OFIARA WYPADKU

SAMOCHODOWEGO
Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przekazano w poniedziałek nieprzytomnego Wacława Drogozsa lat 40, pracownika zakładów ceramicznych w Gnaszynie, który doznał złamania prawego uda, oraz podstawy czaszki. Drogozsa przejechał samochód. Nieszczęśliwy zmarł po kilku dniach.

1 LISTOPADA PO CZTA

NIE CZYNIA

W związku z przypadkami na pierwsze dni listopada świętami zadusznymi, Dyrekcja Poczt i Telegrafu Okręgu wrocławskiego zawiadamia, że w dniu 1 listopada, urzędy rejonowe nie będą czynne z wyjątkiem urzędu telekomunikacyjnego.
W dniu 2 listopada, w niedzielę, urzędy pocztowe czynne będą normalnie z tym, że w ciągu tego dnia dostarczona będzie jednorazowo wszelka korespondencja.

Która odpowiedź najlepsza?

Głosujemy w drugiej części „Konkursu Błyskawicznego”

W drugiej części „Konkursu Błyskawicznego” zamieścimy 25 wyróżniających się numerowanych odpowiedzi, wybranych przez Komisję Konkursową.

Każdy Czytelnik pragnący wziąć udział w drugiej części „Konkursu Błyskawicznego” nadesłanie wypełniony kupon konkursowy, wymieniający numery trzech najlepszych według niego odpowiedzi. Za pierwsze miejsce na kuponie każda odpowiedź otrzymuje 3 punkty, za drugie 2 punkty, za trzecie 1 punkt. Te odpowiedzi, które uzyskają najwięcej punktów otrzymają nagrody ustalone przy ogłoszeniu „Konkursu Błyskawicznego”.

Jednocześnie ci Czytelnicy, którzy wytypują najlepiej ostateczny wynik drugiej części konkursu otrzymają następujące nagrody: I — 3.000 zł; II — 2.000 zł; III, IV po 1.000 zł; V — X po 500 zł; X — XX nagrody pocieszenia w postaci książek „Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” według własnego wyboru.

Przypominamy, że pytania w „Konkursie Błyskawicznym” brzmiały:

1. Kto to jest?
2. Z jakiego okręgu pochodzi?
3. Jaką dzielnicę reprezentują te osoby?

Nr 1

Na szaberku — spotkali się —
z Warszawiakami — Krakowiankami
Przez rok — widzi mi się —
było to, jak sądzę z paczką.

Bo już dziś... nie dywanika,
ni Singera, ni obrazu!
Złote czasy szabrownika
skończyły się. Nie od razu

bo dziś jeszcze coś kto komu
podziwiał, lub od biedy
kupi nawet po kryjomu,
lecz to już nie to, co wtedy!

Wtedy: zwiszał, z bliska, z dala
od Warszawy, czy Krakowa
płynęła na tas i fala
chłysta, zwarta i... sportowa!

Zehy zwinne były ruchy,
ciepło było i wygodnie,
wywierając się na ciuchy
każdy brat... narcyście spodnie

Gdy więc kiedy ci się zdarzy
gdzieś wśród ruin — nie na grani
spotkać właśnie tych „narcyści”
to są szabrownicy dramat!

„MANIUSIA” / KURIER

Autorkę niniejszej odpowiedzi
dziś prosimy o podanie nazwiska
i adresu.

250 cmentarzy wojennych na Dolnym Śląsku

Wrocław uczy pamięć poległych

Z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy dzień Zaduszy w bieżącym roku na terenie całego Dolnego Śląska poświęcony będzie pamięci poległych Żołnierzy-Bohaterów walk o Wolność i Demokrację naszego kraju. Dla tym głębszego uczczenia

wisnieniu swych zamierów TPŻ postanowiło powołać do współpracy szereg instytucji, organizacji młodzieżowych, politycznych itp., zarówno na terenie Wrocławia, jak również na terenie całego Dolnego Śląska. Wśród instytucji zgłoszonych do współudziału w uroczystych obchodach Dnia Zaduszy znajdują się między innymi komitety PPS i PPR, wszystkie jednostki WP z DOW 4 na czele, harcerstwo, niestworzonego młodzież szkolna itp.

Z okolicznościowego referatu przedstawiciela wojewódzkiego Wydziału Grobownictwa wynika, że na naszym terenie znajduje się około 250 zbiorowych cmentarzy wojennych, w tym około 150 radzieckich, jeden cmentarz łotwowski, angielski w Żeganiu, pozostałe to cmentarze polskie, włoskie i francuskie, z których największy znajduje się we Wrocławiu. Godnym uwagi jest fakt, że we Wrocławiu nie ma jak dotąd cmentarza polskiego, jakkolwiek projekt wykonany przez Urząd Wojew. został już akceptowany przez władze centralne w Warszawie. Jeszcze w tym roku w strefie granicznej nad Nysą stanie monumentalny cmentarz-muzeum poległych żołnierzy II Armii WP.

Program oficjalnego obchodu uroczystości zaduszych obejmuje w

pierwszym rzędzie w wigilię właściwego Dnia Zaduszy, tj. w piątek uroczysty apel poległych u stóp pomnika Partyzantów na pl. Kościuszki. W apelu wezmą udział delegacje młodzieży, harcerstwa, orga-

nizacji politycznych, wojska itp. W ramach uroczystości piątkowych odbędą się również złozenie wieńców na Panteonie nowoodrestowanego cmentarza żołnierzy Armii Czerwonej na Krzyżkach. W sobotę delegacje młodzieży szkolnej składają będą wieńce na grobach poległych żołnierzy polskich rozrzuconych na cmentarzach Wrocławia i Dolnego Śląska.

Wszystkie parowozy w ruchu

Przewożą zapasy zimowe

Nowy rozkład jazdy pod znakiem w stawy

Ułożenie kolejowego rozkładu jazdy bynajmniej nie jest rzeczą łatwą. Dyrekcja Kolei już w październiku rozpoczęła pracę nad nowym rozkładem, który wejdzie w życie w maju roku przyszłego.

Będzie to okres specjalnie ważny dla naszego miasta — okres Wystawy. Z wystawowym ruchem turystycznym musi Kolej liczyć się bardzo poważnie. To też w dniu wczorajszym została została specjalna konferencja przedstawicieli społeczeństwa, która miała za zadanie wypracować koleje z życzeniami i żalami ludności.

Choć wiele jeszcze w tej dziedzinie jest niedomagań, to jednak nie należy zapominać, że Kolej musi uwzględnić wszechstronne potrzeby kraju i w pierwszym rzędzie najważniejsze.

Obecnie, w najtrudniejszym okresie — przewozów jesiennych: jeden parowóz nie stoi bezczynnie. Na rzecz transportów towarowych ograniczony został ruch pasażerski. Względem wrocławski to jeden z największych węzłów kolejowych w Polsce. Jeśli wyrównamy brak 50% taboru kolejowego, jego ilości przedwojennej — to spodziewać się możemy znacznego zmniejszenia natoku w pociągach.

A o to głównie chodzi społeczeństwu.

UWAGA — CZŁONKOWIE PPS

Podajemy dalszy ciąg kalendarza zebrania na listopad. Należy go wyciąć i zachować.

Sroda 19. 11. godz. 17 MK PPS — Prezydium Miejskiej Rady Gospodarczej.

Czwartek 20. 11. godz. 17 MK PPS — Narada Aktywny Związków.

Piątek 21. 11. godz. 17 WK PPS — Wykład dla sekretarzy i przewodn. Kół.

Sobota 22. 11. godz. 9 MK PPS — Odpawa międzypartyjna sekretarzy dzielnic.

Sroda 26. 11. godz. 17 MK PPS — Plenum Miejskiej Rady Gospodarczej.

Czwartek 27. 11. godz. 17 MK PPS — Organizacyjna odprawa Kół.

Niedziela 20. 11. — Statutowe Walne Zebranie MK.



TEATR LALKI I AKTORA

ul. Reźniczna 12

Dziś o godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół. W programie: „Trzy świnki i straszny wilk” widowisko kukielkowe według Disneya, oraz „Biedulka” A. Świrszczyńskiego.

„SLASK” — film prod. ameryk.

„WARSAWA” — film prod. ameryk.

„ODRA” — film prod. ameryk.

z Flapem „Zenobia”

„POLONIA” — kolorowy film prod. radz.

„TECZA” — film prod. radz.

„Zaczaj się dziewczynko”

Początek seansów jak poprzednio.

WYSTAWY

Salon ZPAP ul. Ofiar Oświęcimskich

38-40 Wystawa Prac Plastycznych Katowickich. Codziennie 11-17.

Radziec Wrocław

CZWARTEK, 30 PAŹDZIERNIK

6.00 Sygnal; 6.05 Główny; 6.15 Wiadom.; 6.20 Muzyka; 6.30 Program dzieci; 6.35 Sygnal; 7.00 Dziennik; por. 7.15 Muzyka; 8.20 Inform. ogólny; 8.25 Skrzynka PKC; 8.35 Koncert; 9.15 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.57 Sygnal; 12.03 Wiadom. połudn.; 12.08 Przerwa prasy; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonu wybrzeża”; 16.25 Rezerwa; 16.35 Aud. dla dzieci; 16.55 Rezerwa; 17.00 Muzyka dla młodzieży; 18.00 „O rozwoju estetycznościach ubezpieczeń społecznych”; 18.15 Koncert zyczeń; 18.50 Skrzynka Językowa; 19.00 Aud. dla świata pracy; 19.10 Aud. dla wojska; 19.40 Melodie świata; 19.59 Sygnal; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa; 20.50 Aud. TUR-u; 21.00 „Kraje Bliskie”; 21.20 Koncert reklam; 21.40 Sluchawki; 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart. Divertimento nr. 18; 22.05 Koncert Org. Tan.; 22.45 Koncert zyczeń; 23.05 Ost. wiadom.; 23.10 Program na jutro; 23.20 Muzyka; 23.35 Z ostatniej chwili.

Co słychać

na Dolnym Śląsku

W niedzielę wybuchł groźny pożar w roszarni w Starej Kamienicy, powiat Jelenia Góra.

Dzięki energicznej akcji Jeleniogórskiej straży pożarnej, ogień zdołano ugasić i uratowano masywny wielomilionowej wartości. Przyczyna pożaru był brak dozoru przy piecu fabrycznym, a niewygaszonym mimo świeżości roszarni. Zwierzchni, odpowiedzialny za brak nadzoru nad fabryką.

W Sobieszowie odbył się pokaz produkcji rolnej, w którym wzięły udział majatki państwowe, gospodarstwa rolne i uczestnicy kursów PRW. Zademonstrowano wspaniałe okazy roślin okopowych, m. in. buraki wagi 8 kg.

W jesiennych pracach rolnych na Dolnym Śląsku przebiegał 89 tys. koni, 21 tys. bydła i 1,113 traktorów. Powożona część prac została już wykonana.

W Lubaniu stanął przed Sędzią Niemiec, Walter Postler, który jak okazało się, był „obercapo” w obwodzie w Mauthausen i w bestialski sposób ochodził się z więźniami. M. in. zamordował on więźnia, który ukrył nieco obierzyn ziemniaczanych.

Powiat jeleniogórski oddał dla powiatów bardziej zniszczonych w ciągu dwóch lat 6.341 krow.

Rejestrować narodziny a nie tylko zgony

Mylnie dane statystyczne z powodu niedbalstwa społeczeństwa

Wymieramy czy rozrastamy się? Głównie nasz naród, czy wypełniamy wyrwy spowodowane depopulacją polityką wroga? Jest to kwestia zasadnicza, na którą odpowiedź nie jest łatwa.

Główną się nad nami nasi statystycy i choć dysponują najskrupulatniej zebrany materiał z Urzędów Stanu Cywilnego, to jednak materiał ten nie daje faktycznego obrazu naszej rzeczywistości, ponieważ jest on często zupełnie fałszywy.

Przyczyna tego stanu, to przede wszystkim brak obowiązkowości i niedbalstwo części naszego społeczeństwa, które nie dopełnia obowiązków rejestracji urodzin w Urzędach Stanu Cywilnego. A rejestracja ta jest obowiązkowa i choć dotychczas nie stosuje się sankcji karnych w wypadku jej niedopełnienia, to jednak powinna być dokonana samorzutnie. Z żalem trzeba przyznać, że województwa wrocławskie i łódzkie nie obowiązkowości znalazły się na jednym z ostatnich miejsc.

Opierając się na statystyce urodzin i zgonów dla naszego województwa, których cyfry się niemal pokrywają i wzięwszy pod uwagę duży odsetek śmiertelności

wśród noworodków, dochodzimy do fałszywego wniosku, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

ujemy nasz naród, że kwit-

SPORT

Bukareszt
pokonany w Sofii
1:3

SOFIA. W rozegranym tu w niedzielę międzymiastowym meczu piłkarskim Sofia niespodziewanie pokonała Bukareszt 3:1.

Maraton w Koszycach
wygrał Heirendt
z Luksemburga

KOSZYCE. Rok rocznie, poczynając od 1924 r. z przerwą w latach 1937 - 1945, odbywa się w Koszycach bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej. Jest to największe tego rodzaju impreza w Europie. Trasa biegu jest stale ta sama. Rekord trasy należy do Argentyńczyka Zabali, który przebiegł dystans ten w czasie 2:33:19 (1931 r.). W roku ub. zwyciężył Fin Hietanen, w czasie 2:35:02,4.

Obecnie w biegu tym zwyciężył Luksemburczyk Heirendt w czasie 2:36:06,6. Jako drugi przbiegł 42-letni mieszkaniec Anglii Jack Holden, w czasie 2:37:10,0; 3. Systad (Norwegia) - 2:39:56.

Louis w życiu prywatnym

Czekoladowy mistrz świata był w dzieciństwie kaleką
„Nie przyjmuję zaproszeń tam — gdzie nie ma miejsca dla innych Murzynów”

Dziesięć lat minęło od czasu zdobycia przez Joe Louisa tytułu bokerskiego mistrza świata, po znokautowaniu Jamesa Braddocka. Nie było na świecie sportowca, któryby cieszył się taką popularnością jak nasz „czekoladowy” mistrz. Popularność Louisa nie jest wywołana jedynie wspaniałymi sukcesami odniesionymi na ringu. — Joe Louis jest w prywatnym życiu bardzo skromnym, co zakładało mu sympatie milionów ludzi. Wiadomości i informacje dotyczące sławnego Murzyna docierały nam stale tylko o jego sukcesach sportowych i sprawach finansowych, a nie odnosiła nam kulisów jego prywatnego życia. Nie ulega

wątpliwości, że syn Harlemu mógłby być przykładem dla wielu sportowców, i że jego życie prywatne uczyniło z niego jedną z najciekawszych postaci jaką znała historia boks.

Louis nie jest łowcą fortuny — przynajmniej nie takim ludzkiem sobie wyobrażają. Prawda jest, że na jego koncie figuruje poważna suma dolarów oraz że jest współwłaścicielem przedsiębiorstwa prowadzonego wspólnie z kolegami.

Pewnego dnia przyszedł do mistrza świata przedstawiciel firmy, która produkowała środki na krecenie się włosów i zaofiarował mu pokątną sumę, jeżeli ogłosi, że środek ten jest przez niego używany. Joe Louis odpowiedział, że w żadnym wypadku się na to nie zgodzi, — gdyż nie jest to zgodne z prawdą.

Na pytanie jednego z dziennikarzy dlaczego nie chciał głosować na Wendel Wilkiego, który kandydował na prezydenta USA, Louis odpowiedział: matka moja jest tego zdania — dla mnie jest ona największym autorytetem.

Joe Louis, który dziś waży około 100 kg i śpi 14 godzin na dobę w młodości był niedołęgą. Z opowiadań jego matki wynika, że do 7 roku życia był kaleką i nie mówił. Był bardzo słabej struktury fizycznej i często chorował.

Podczas walki Louis wykazywał łowczy spokój i dużą precyzję. Nie zdolał wyprowadzić go z równowagi. Jedynym wyjątkiem był mecz z Maksym Szmelingiem, którego Louis śmiertelnie nienawidził. Louis nienawidził Szmelinga nie dlatego, że przegrał z Niemcem pierwszy mecz, lecz dlatego, że Niemcy roznęli go go porażką do „wielkiej” sprawy rasowej i ogłosił, że Murzyn po prostu przegrał, bo należy do rasy niższej. Podczas rewanżowej walki z Szmelingiem Joe walczył bezsilnie i zdanien iachowców była to jego najlepsza walka w życiu.

Joe Louis nie bywa w towarzystwie, gdzie nie są zaproszeni jego czarni przyjaciele, ponieważ uważa, że tam gdzie nie lubią Murzynów, tam i dla niego nie ma miejsca. Liczy on obecnie 33 lata. W wolnych chwilach grywa w golfa. Wiele czasu poświęca żonie, oraz czterolatniej córce i 3 letniemu synkowi.

Wolny przed wojną kolarz — por. Jan Gołbiewski odesłali się na stałe w Bytomiu, gdzie organizuje sekcję piłki ręcznej przy OM TUR Bytom.

Ciekawostki
z Opolszczyzny

Mgr Antoni Nowak, popularny piłkarz sędzia ligowy, przewodniczący Opolskiego Kolegium Sędziów, w tych dniach zawiera związek małżeński. Sympatycznemu sędziemu życzymy „ad multos annos”.

Wolny przed wojną kolarz — por. Jan Gołbiewski odesłali się na stałe w Bytomiu, gdzie organizuje sekcję piłki ręcznej przy OM TUR Bytom.

Według uprzedzenia krakowskiego Bytomiu pogłosek, rozwijał się powiadający się bramkarz Kazimierz („Czujna” Przemysły) — ma zasilić ligową drużynę bytomską „Polonii”.

Na terenie Śląska Opolskiego, powstała nowa sekcja bokserska, przy ZKS „Budowlani” Bytom. Trenerem tej sekcji został znany przed wojną pięciarz CWS Warszawa — Zieleniec. (z.o.)

Kolarze łódzcy
zamykają sezon

ŁÓDŹ. Tegoroczny sezon kolarski w Łodzi został zakończony zawodami na torze w Helenowie, trójmeczem kolarskim między Łodzią, Górnym Śląskiem i Dolnym Śląskiem. W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź, zdobywając 78 pkt., przed Górnym Śląskiem — 52 pkt. i Dolnym Śląskiem — 32 pkt.

W przedbiegach sprinterskich zwyciężyli: Glinka — 15,1 sek., Pietraszewski — 15,4 sek., Nowaczek — 15,4 sek. oraz Bek — 14,5 sek. W finale zwyciężył Bek — 15,2 sek., przed Pietraszewskim, Nowaczkiem i Glinką. Wyścig australijski na 10 okrążeń toru, a dopędzeniem wygrał Bek w czasie 7,08, przed Pietraszewskim i Salygą. Wyścig drużynowy wygrała Łódź w czasie 5:53,1 przed Górnym Śląskiem — 6:14,6 i Dolnym Śląskiem.

„Czarni” (Nowa Ruda)-
„Nysa” (Kłodzko)
2:1 (1:1)

„Czarni” odnieśli dalszy sukces wygrywając zaskoczenie z „Nysą” z Kłodzka. „Nysa” okazała się drugą przereklamowaną, a od wyższej porażki uchronił ją sędzia, który swoimi orzeczeniami kilkakrotnie skrzywdził drużynę „Czarnych”.

Po tym zwycięstwie „Czarni” prowadzą w tabeli mistrzostw klasy „B” grupy Kłodzkiej.

PRZECIĄG
PRZEGLĄD

Wrocławski Kurier Ilustrowany. Wdawa. Spółdz. Wzd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław Wierzbowa 30. Telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-17. Konto PKO VIII 183. Redaktor: Bronisław Winnick. Drukarnia „Wiedza” Wrocław.

Unieważniłam skradzioną kartę ewakuacyjną, dowód osobisty, na nazwisko Bożek Anna, ur. 1903 Świętowo, pow. Luban. (4424)

Unieważniłam zgubioną zieloną kartę wydaną Wajbrzych, na nazwisko Lanz Ginter. (4426)

Unieważniłam zgubione wszystkie dokumenty, oraz kartę zwolnienia z wojska nr. 258, na nazwisko Kucharczyk Franciszek, urodzony 12. V. 1923. (4425)

Unieważniłam dowód osobisty, zaświadczenie RKU i kartę własności roweru na nazwisko Maciąg Henryk, Dzierżoniów. (4418)

Nowoutwarta pracownia krawiecka damsko-męska przy ul. Kłeczkowskiej 11, wykonuje wszelkie roboty solidnie, szybko i po cenach przystępnych, Jan Myrta. (4403)

Unieważniłam dowód osobisty, zaświadczenie RKU i kartę własności roweru na nazwisko Maciąg Henryk, Dzierżoniów. (4418)

Unieważniłam zgubioną legitymację kolejową 18123, dowód osobisty, Maria Zdanowicz, zamieszkała, Złotaria, ul. Stalina 4. (4427)

Wrocławski Kurier Ilustrowany. Wdawa. Spółdz. Wzd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław Wierzbowa 30. Telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-17. Konto PKO VIII 183. Redaktor: Bronisław Winnick. Drukarnia „Wiedza” Wrocław.

F 22932

ZAWIADOMIENIE.



Rozkaz Hitlera nie pomógł — w rewanżowym spotkaniu Joe Louis zwyciężył Szmelinga już w drugiej minucie przez k.o.

Węgier Kewey będzie trenerem
naszych szermierzy
olimpijczyków

KATOWICE. Na walnym zebraniu PZS w Katowicach postanowiono, że dokończona drużynowych mistrzostw Polski w szermierce musi być przeprowadzone do 21 grudnia r. Do 30 listopada musi być rozegrane spotkania finałowe: „Pogoń” (Katowice) — „Bykawska” (Radlin): ZSK Łódź — AZS Łódź oraz „Legia” — HCP.

Na obóz treningowy do grupy olimpijskiej powołano następujących szermierzy i szermierki: Sobieł, Zaczeka, Fokta, Dobrowolskiego, Wójcika, Przedzieckiego, mjr. Brzezińskiego, Dudzińskiego, dr. Nawrockiego, Soltana, Franca, Zawadzkiego, Banasia, Szeplifskiego, Kądzierzka, Czyżowskiego, Rybskiego, Dajłowskiego, Stanołkówna, Skupieńówną, Strzaskówną, Markowską, Nawrocką.

Belgradzie PZPN komunikuje, że stosownie do umowy z Jugosłowianami, mecz miał się odbyć w rozprawy oswobodzenia Belgradu, tj. dnia 20 października.

Gdy w czwartek w Katowicach drużyna siedziała już w pociągu, nadeszło zawiadomienie z Belgradu, że przelożono mecz na niedzielę, w wyniku czego nasi reprezentanci nie mieli należnego odpoczynku.

Produkcja
kalafonii i terpentyn

W Ptuży, w wol. szczecińskim Ministerstwo Leśnictwa przystąpiło do uruchomienia pierwszego zakładu ekstrakcji karpiny. Odbudowa zakładu i prace montażowe maszyn są już na ukończeniu. Fabryka w Ptuży będzie mogła przerabiać rocznie ok. 20 tys. m. karpiny sosnowej, co da produkt ok. 500 tys. kg. kalafonii oraz ok. 100 tys. kg. terpentyny. Dotychczas produkcja kalafonii i terpentyny odbywała się głównie drogą destylacji żywicy, uzyskiwanej z drzew rosnących. Ponadto pewne ilości terpentyny uzyskiwano przy pomocy środków. Uruchomienie zakładu ekstrakcji karpiny pozwoli na zwiększenie produkcyjności i kalafonii, a zarazem na wydawniejsze wykorzystanie surowca drzewnego dla celów przemysłowych.

Wiadomości ze świata

LONDYN. Dwa ligowe kluby „Liverpool” i „Newcastle United” zostały zaproszone do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozegrają również spotkania między sobą.

BRUKSELA. W dniu 1 listopada, na stadionie Heysel, belgijski „Diable Rouges” rozegrał mecz piłkarski z reprezentacją Londynu.

RZYM. Reprezentacyjna drużyna Włoch na mecz przeciw Austrii w dn. 9 listopada w Wiedniu, zostanie ustalona przez kapitana związkowego Pozzo z następujących graczy: Sentimenti, Parda i Bonpenti (Juventus), Francosi i Campatelli (Internazionale), Ballar, Marci, Castiglioni, Mazzola i Ferrari (Torino); Can-

rons (Bari); Malfuverno (Modena); Degano i Carapellese (Milan); Rola (Nowarra).

MANCHESTER. Murzyn Len Johnson, znany bokser wagi średniej, kandyduje w wyborach do rady miejskiej w Manchesterze z ramienia angielskiej partii komunistycznej.

NOWY JORK. Włoski bokser wagi ciężkiej odniósł z kolei piątą swą zwycięstwo w Ameryce, bijąc na punkty Amerykanina Jimmy Oroll.

PARYZ. W cyklu spotkań pięciokrotnych (zawodowych) o tytuł mistrza Europy w wadze średniej, Robert Villmain pokonał na punkty swego wrodzaka Laurenta Dauthuille po 10-rundowej walce. Spotkanie to odbyło się w Pałacu Sportów. Zwycięzca walczył będzie obecnie z Marcellem Cerdanem, przebijającym obecnie w Ameryce.

MONTREAL. Donoszą z Toronto, że do chwili obecnej zebrano już sumę 83.500 dolarów na fundację, związane z przygotowaniem ekspedycji olimpijskiej. Sumę tę zebrano z dobroczynnych darów organizacji, związków i instytucji oraz dotacji rządowych. Kanadyjski Komitet Olimpijski podał do wiadomości, że potrzebna jest mu suma 129.000 dolarów.

LONDYN. Doskonali środkowy napastnik angielski Lawton jest obecnie „przedmiotem” targu. Klub „Derby County” oferuje za niego sumę 17.000 funtów, co jest rekordem oferty w angielskim zawodowym świecie piłkarskim.

ZURYCH. W obecnosci 7 tys. widzów został w Zurychu rozegrany międzynarodowy mecz meczpionki między Szwajcarią i Austrią, zakończony zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 8:5 (3:2).

Klasa A Śląska Opolskiego

BYTOM (z.o.). Największą sensacją ubiegłej niedzieli, w mistrzostwach kl. „A” Śląska Opolskiego, było zwycięstwo rezerwy ligowej drużyny „Polonii” Bytom, nad dotychczasowym liderem I. grupy — RKS Kop. „Ludwik” — Mikulczyce w stosunku 4:1 (3:0). W pozostałych meczach uzyskano wyniki ZSK Gliwice — LKS Lublinie 2:0 (1:0); „Pogoń” Zabrze — „Piast” Gliwice 2:2 (1:0); „Piast” Bytom — „Chrobry” Górzowice 2:1 (1:0); „Lwówianka” Opole — „Grom” Nysa — Kop. Mikulczyce 2:4 (1:3); „Piast” Racibórz — „Odra” Opole 4:1 (2:1); RKS Szombierki „Zjednoczenie” Zabrze 2:0 (2:0).

Po uwzględnieniu powyższych spotkań, tabele mistrzowskie, przedstawiają się następująco:

GRUPA I	gier	pkt.	st. br.
1. Kop. „Ludwik” Mik.	4	6	13:7
2. „Piast” Racibórz	4	6	9:5
3. „Piast” Gliwice	4	5	13:6
4. „Polonia” Bytom	2	4	6:2
5. „Piast” Racibórz	3	4	12:6
6. „Pogoń” Zabrze	3	3	11:10
7. „Odra” Opole	4	0	4:14
8. „Chrobry” Górzowice	4	0	3:13
GRUPA II	gier	pkt.	st. br.
1. „Zjednoczenie” Zab.	4	6	12:3
2. Kop. Mikulczyce	4	6	12:3
3. „Lwówianka” Opole	4	5	12:2
4. RKS Szombierki	3	5	10:4
5. „Pogoń” Prudnik	4	4	9:10
6. ZSK Gliwice	4	3	3:8
7. „Grom” Nysa	4	1	5:15
8. LKS Lublinie	4	0	7:17

SK „Nachód”
przeigrywa 2:3
z KS „Nysa”

28 bm. nastąpiło zapowiadane spotkanie czeskiej drużyny piłkarskiej SK „Nachód” z drużyną kłódzką KS „Nysa”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:2). Mecz mimo przenikłego zimna zgromadził liczną widownię. (z.)

NOWY
LITERACKI

Jutro

wyniki

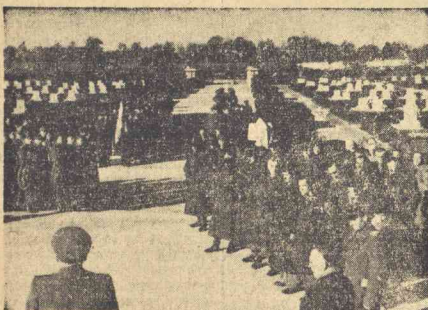
konkursu sportowego
Jugosławia-Polska
i Rumunia-Polska

Szczegóły w nize jutrzejszym

Świat i ILUSTRACJI



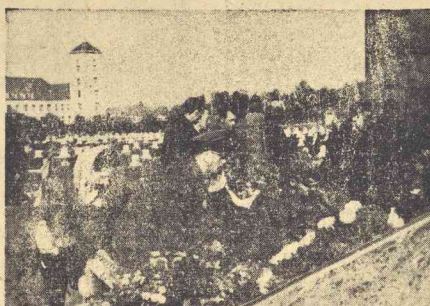
Dnia 25 bm. odbyło się na Placu Trzech Krzyży w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Centrali Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W uroczystościach wzięli udział: Prezydent R.P., Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, Premier i wicepremierowie i członkowie rządu, marszałek Zymierski, przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych, duchowieństwa, świata naukowego oraz robotnicy i pracownicy zatrudnieni przy budowie gmachu. Na zdjęciu: zwiedzanie terenów budowlanych.



W ub, niedzielę na cmentarzu wojskowym we Wrocławiu na którym spoczywa około 4 tysiące oficerów radzieckich poległych w walkach o miasto, odbyło się uroczyste składanie wieńców przez wojsko i organizacje.



Helikopter „Westland - Sikorski” krąży nad galerią latarni morskiej, szykując się do zabrania Normana Hill'a z Brytyjskiego T-wa Trakcji Elektrycznej — dla zademonstrowania, iż helikopter nadaje się do utrzymywania komunikacji z latarniami morskimi podczas burzy na morzu



Włóczęga

Przechodząc ulicą zwróciłem uwagę na grupkę gestykulujących osób.

Podszedłem bliżej.

Otoczony wieńcem przechodniów stał pośrodku starzec z tysięcącą głową. Miał na sobie stary, spłowiały chiton, a w ręku trzymał mimo jasnego dnia zapaloną lampkę oliwną.

— Co się tu dzieje — zapytałem zdziwiony?

— Zatrzymali jakiegoś włóczęgę — odpowiedziała pani w futrze.

— Zdaje się, że trochę „pomyłony” dodał zażywny jegomość, a młodzian z rowerem stwierdził:

— „Wszystko się wyjaśni jak przyjdzie „władza”.

Istotnie nadszedł milicjant z groźnym wrokiem obrzuć delikwenta.

— Dokumenty proszę?

— Nie mam — odrekł stropiony starzec — ale mnie chyba znacie, jestem Diogenes.

— Autochton, czy napływowy? Skąd obywatel tu się wziął?

— Z Grecji.

Wśród gapiów przeszedł lekki szmer, a młodzian z rowerem zauważył:

— Udaje faceta greka...

— Zawód?

— Filozof.

Milicjant spojrzał podejrzliwie:

— Miejsce pracy?

— Cały świat...

Gapie spojrzeli po sobie porozumiewawczo.

— Jak się ta praca odbywa — zapytała niby naiwnie pani w futrze.

— Rozmawiałam...

— A nad czym, jeśli wiedzieć można?

— Nad losem człowieka.

Tumsek zachichotał, a zażywny pan triumfował:

— A co? Od razu wiedziałem, że pomyłony.

— Miejsce zamieszkania — indagował przedstawiciel władzy.

— Gdzie obywatel mieszka?

— A gdzieżby mógł mieszkać Diogenes? W beczce mieszkałam.

Zapanowała cisza, a pan z wąsikami zauważył:

— To on chyba z Warszawy, bo tam ludzie mieszkają gdzie popadnie.

— A po co obywatel Diogenes chodzi w dzień z zapaloną lampką?

— Bo szukam człowieka.

— Prawdziwego. Prawdziwego człowieka.

Znow zachichotał, a szofer taksówki zdecydował:

— Elegancko w mózdzek kopnięty.

— Napewno skądś uciekł? Diogenes spojrzął na mówiącego:

— Masz rację przyjacielu, uciekleś z krainy cieni.

— Jak proszę — podbiegła pani w futrze.

— Chciałem zobaczyć, czy świat bardzo się zmienił przez tę parę tysięcy lat? Ale mało...

— Teraz rechotał już wszyscy, a przedstawiciel władzy wziął go za ramię:

— Idziemy do komisariatu!

— Po co — zaprotestował filozof. — Czy uczyniłem coś złego? Czy nie wiecie kim jestem? Czy nikt o mnie nie słyszał?

Okazało się jednak, że nikt. Diogenes został odstawiony do komisariatu.

A naraźnierz była krótka. Wzmianka w gazecie o zatrzymanym bezdomnym maniaku, który szukał CZŁOWIEKA.

Chrzan.

E. ZOOR



Powieść

rysunki Wasa

Szli dalej w milczeniu. Zarosła w tym miejscu jak gdyby przetrzęsiona trawą i już nie trzeba było przetrząsać z takim trudem. Wedrowcy posuwali się swobodnie i drogę byłaby żośna, gdyby nie dręczący upał, który tamował dech w piersiach a ciało obwalał strumieniami potu.

— Chłonie gorąco. Łażnia parowa, jak przegnie wołmruknął Wacek.

— Ale psów już nie słychać — zauważył, przystając Żetyca.

— Faktycznie. Musiałby pognać za kołnierz. Jednakże Żetyca nie był całkowicie uspokojony i niestrudzenie szedł naprzód, wlokąc za sobą wyczerpaną Doris. Chciał jak najdalej odbić się od pogoni. Wiedział, że każdy krok zwiększa ich szanse. Po jakimś czasie znowu zatrzymali się na krótki wypoczynek i Żetyca oszczędnie wydzielili wodę i żywność. Siedząc na porośniętym mchem pniaku i posiłkując się suszonymi figami, spoglądał z niepokojem na bładą twarzyczkę Doris, która w tej chwili robiła wrażenie małej, skrzywdzonej dziewczynki.

— Jak się pani czuje? — zapytał serdecznie.

— Usniechnęła się z przynusem.

— Niebardzo. Okropnie jestem zmęczona.

— Jeszcze trochę cierpliwości, a odpocznie pani porządnie.

— Nie wiem czy wytrzymam, już ledwie stoję na nogach.

— Musi pani być dzielna. Proszę kończyć jeść. Przecież nie możemy wędrować w tej dżungli.

Dziewczyna dźwignęła się z trudem. Żetyca przynębił i niespokojny ruszył naprzód. Bał się febrę, bał się okropnie.

Nad wieczorem wedrowcy wydostali się ze splecionej gęstwiny i z zapalonych papirusów, zamyślił się głęboko. Zbliżała się noc a wraz z nią nowe niebezpieczeństwo. Nie mogli palić ognia w obawie przed pogonią, a pozostać w ciemnościach, to znaczyło wydać się na pastwę dzikich zwierząt. Trzeba było próbować chyba spędzić noc na ja-

kim wysokim drzewie, ale to nie zabezpieczało bynajmniej przed panterą, czy wężem.

— Przeklęta dżungla — warknął Żetyca, ciskając papirusa. — Czy pani nie zimno, spytał nagle, spojrzawszy na skuloną postać dziewczyny.

— Nie, tylko bardzo mi się spać chce — odparła na wpół przytomnie.

— Zaraz zorganizujemy nocleg — pocieszył ją Żetyca.

Po pół godzinie wrócił Wacek. Chłopak był najwyraźniej ogromnie podniecony.

— Panie rotmistrzu, chałupa! — zawołał z daleka.

— Co ty gadasz, jaka chałupa?

— Zwyczajna chałupa. Znalazłem chałupę!

Żetyca spojrzął na Wacka niespokojnie.

— Zdawał ci się chyba. Może masz gorączkę? — spytał, spoglądając badawczo na chłopaka.

Wacek obruszył się.

— Jaka znowu gorączka. Co też pan rotmistrzu. Chałupę widziałem, jak przagnę wolności. Nawet dość fajna chałupa.

— Gdzie?

— Ano w lesie. Niedaleko stąd.

— Prawde mówisz?

— Jak Boga kocham!

Żetyca podniósł się z ziemi.

— A ludzi jakichś też widziałeś?

— Nikogo.

— To dobrze. Musimy zbadać co to takiego. Może uda nam się tam przenocować.

— Ja też tak myślałem — powiedział Wacek. — Bo tu w krzakach, toby nas jakie cholery mogły skonsomować na kolację.

— Idziemy! — rozkazał Żetyca.

Podnieśli Doris i ruszyli. Mineli gaj bambusowy i szli dość szeroką i stosunkowo wygodną ścieżką. Żetycy wydawało się, że teren lekko wznosił się ku górze i że roślinność tutaj nie była już tak niedostępną buja.

— Daleko to stąd?

— Niedaleko. Zaraz za tamnymi drzewami.

Niebawem Żetyca przekonał się, że chłopak mówił prawdę. Za kępą drzew eukaliptusowych, bluszczących w słońcu srebrzystą korą, rozpościerała się duża polana, na końcu której widniały jakieś dziwaczne kamienne rumowiska a opodal stała niewielka drewniana chałupa, otoczona krzakami głogu.

— Uważaj! Broń w pogotowiu — rozkazał Żetyca, wysuwając się naprzód. Wacek zarepował karabin. Przedszedł kilkadziesiąt metrów. Żetyca zatrzymał się nagle.

— Zostaniesz tu z dziewczyną — powiedział półgłosem — skryj się za tym krzakiem i czekaj. Jesli bym strzelił, przybiegniesz mi z pomocą.

— Rozkaz!

Wacek niechętnie ułokował się w trawie. Był wściekły, że rotmistrz nie wziął go za sobą.

Tymczasem Żetyca ostrożnie posuwał się w kierunku chaty. Co kilka kroków przystawał i nadsłuchiwał pilnie. Bał się zasadzki. Nie mógł pojąć skąd w dżungli niedostępnej dżungli mogła się nagle wziąć ta chałupa i co znacza owe dziwaczne ruiny. Z palcem na cynglu rozglądał się bacznie wokoło, spodziewając się lada chwila napotkać jakąś ludzką istotę. Nikogo, ani żywego ducha. Wreszcie dotarł do rumowisk. Były to szczątki jakiejś bardzo starej budowli. Wielkie szczerbate gazy wrosły w ziemię i pokryte mchem i inną roślinnością robiły wrażenie gromady olbrzymich kretek czy pagórków. Obok stała chałupa zbudowana z nieciosanych pni z dwoma niewielkimi zakratowanymi oknami. Drzwi były mocne, lekko uchylone.

Żetyca podeszł bardzo blisko z bronią gotową do strzału.

— Hallo, jest tam kto? — zawołał głośno.

Cisza, żadnego znaku życia. Chałupa wydawała się niezamieszkałą. Żetyca zbliżył się jeszcze i pchnął drzwi. Przez chwilę stał bez ruchu w wyciekającej pozycji, ale widząc, że nie się nie dzieje, zdecydował się wejść do środka. W pierwszej chwili nie mógł dojrzeć w ciemności, i do-



piero gdy wzrok trochę przywykł do panującego w chacie półmroku, zaczął rozróżniać zarzysy wnętrza. Chałupa składała się z sianki i dwóch niedźnych izb, z których jedna wydawała się Żetycy zamieszkałą. Prosty stół, ława i jakiś barłóg w kącie, to było całe umeblowanie, ale gliniana miska z resztką strawy świadczyła o tym, że bardzo niedawno ktoś się przy tym stole posiłkował. Należało się więc mieć jednak na baczność, gdyż lada chwila mógł nadejść nieznamy gospodarz i rozprawić się w sposób niebyłby gościnny z nieproszonym przyszyłem. Żetyca przewiesił karabin przez plecy i z rewolwerem w ręku obejrzał dokładnie wszystkie kąty. Nie znalazłszy jednakże nic godnego uwagi, wyszedł i wrócił do swych towarzyszy.

— No i co? Co pan rotmistrz widział w tej chałupie? — spytał zaciekawiony Wacek. — Kto tam mieszka?

— Nikogo nie spotkałem, ale wydaje mi się, że chałupa jest zamieszkała.

— Wszystko jedno, idziemy — zawyrokował Wacek. — Nie będziemy przecież w krzakach nocować.

c.d.n.